

TITANIC.

"Titanic" był największym okrętem na wszystkich morzach. W pojemności o 1,000 przewyższał bliźnią siostrę, okręt "Olympic", i był 100 dłuższy niż najbliższy rywal. Długość jego wynosiła 882 1/2 stopy, szerokość 92 1/2 stopy, a wysokość 94 stopy. Od dna do wierzchołka masztu było 175 stóp. Pojemność obrzyna wynosiła 66,000 ton. Był to pływający pałac. Budowa jego pochłonęła \$10,000,000.

Okręt wznosił się do wysokości 15-tu piętr. Z oficerami załoga okrętu składała się z 860 ludzi. Nadto było w nim miejsce dla 3,500 pasażerów. Pod względem rozmiarów, chyżości, w luksusowego urządzenia "Titanic" wszystko przewyższał.

Wnętrze okrętu podobne było do hotelu. Wspaniałe schody, elewatory, salony, restauracje, mała sala teatralna, sale tenisowe, tureckie kąpiele, sale dla palących, bawialnie dla grających w karty, sale koncertowe, a na najwyższym pokładzie było miejsce na golf, oczywiście w zmniejszeniu.

Kapitan Smith, admirał floty "White Star Line", był kapitanem na okręcie "Olympic" kiedy ten odbył swoją pierwszą podróż do Nowego Yorku i kiedy się zderzył z krążownikiem Hawke we wrześniu zeszłego roku.

"Titanic" spuszczone na morze w Belfaście, dnia 31-go maja, 1911 roku.

Ciełsko okrętu podzielone było na 30 kompartamentów. Za poruszeniem korby na pomoście drzwi wszystkich kompartamentów automatycznie zamykały się tak, że woda nie mogła się dostać z jednego kompartamentu do drugiego.

Nos okrętu był tak zbudowany, że mógł być się zderzyć z innym okrętem i statek jeszcze nie poszedłby na dno.

Podróż "Titanic'em" mogła być bardzo kosztowna. Na okręcie znajdowały się dwa wspaniałe, królewskie mieszkania i podróż w jednym z nich kosztowała \$4,350.

Dwanaście lat temu.

Dwanaście lat i pięć miesięcy minęło od czasu kiedy za pomocą telegrafu iskrowego przesłano pierwszą depeszę z okrętu na ląd stały. Od tego czasu telegraf bez drutu ważną rolę odegrał w dziejach świata. Marconiemu mamy do zawdzięczenia, że w świeżej katastrofie na Atlantyku wszyscy ludzie znajdujący się na "Titanic'u" nie poszli na dno morza.

Pierwszą depeszę z okrętu na morzu przesłano dnia 15-go listopada, 1899 roku, kiedy w stacji telegraficznej Needles aparat zaczął powtarzać: "St. Paul, St. Paul". Ze stacji lądowej nie widziano okrętu St. Paul z powodu bardzo gęstej mgły. Ale dano odpowiedź telegrafem iskrowym. Kilka razy powtórzono wyraz: Tak!

Gdzie? — zapytano się z trwałego lądu po raz drugi.

— 60 mil morskich od brzegu!

— brzmiała odpowiedź okrętu.

Od tego czasu rząd Stanów Zjednoczonych kazał zaopatrzyć każdy okręt w aparat telegrafu iskrowego. Na wielkich jeziorach wszystkie parowce mają telegraf bez drutu. Na brzegach morskich, lub na niebotycznych gmachach w portowych miastach wznoszą się wysokie szkieletowe wieże, a na nich znajdują się przyrządy, który zbiera depesze wysłane przez okręty na morzu.

Telegrafowi bez drutu zawdzięczamy to, że z katastrofy o negdziej przeszło 800 ludzi uratowano.

Cezar Kaskabel

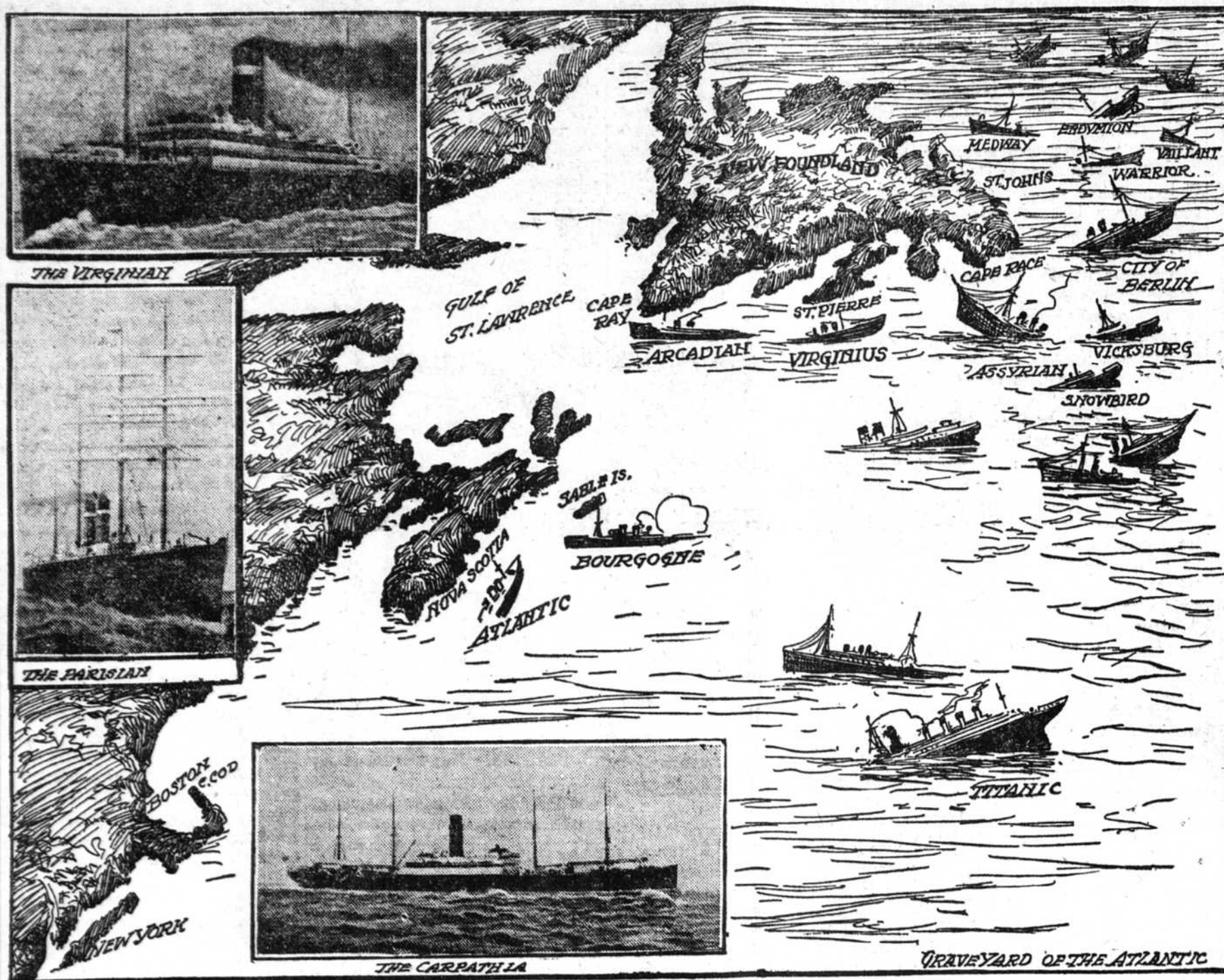
Napisał oryginalnie Jul. Verne. Przetłumaczył specjalnie dla "Dziennika Chicagowskiego" St. Swajkart. Powieść ta jest bardzo zajmująca i zawiera dużo ślicznych ilustracji. W opowieści — teraz tylko

75 centów

DIENNIK CHICAGOSKI
1457 W. Division ul., Chicago

CEMENTARZ NA ATLANTYKU.

Rycina wskazuje miejsca na Atlantyku gdzie w ostatnich czasach parowce zatoniły. Carpathia, która wiezie rozbitków i parowce, które przyjechały zapożna na miejsce katastrofy.



Z życia Polaków w Ameryce.

(Pokłosie tygodniowe.)

Z DETROIT, MICH.

— We środę z. t. umarli tu s. p. Stanisław I. Kupcia, były wydawca "Polonii", w ostatnich czasach urzędnik biura wodociągowego. Zmarły był znany szeroko w Detroit i posiadał tam nieopodal w zawodzie gazeciarskim. Kiedy jednak nie siedzi z duchem czasu, wyprzedził go inni, tak, że konkurencja podkopała mu byt. Zmuszony więc był pismo sprzedać, które do dziś istnieje i pracuje coraz z lepszym skutkiem dla spraw organiz. i całego ogółu polskiego w Detroit. Niech spoczą w pokoju.

— Stanisław Czernikowski, lat 25 z Wyandotte, na miejscu został zabity z Wiktorja Kuskowska, lat 19, służąca z hotelu tutejszego Cadillac, odniosła straszne pokaleczenia, uderzona elektrycznym wagonem pośpiesznym pędzącym do Detroit. Wydarzenie wydarzył się na 'krzyżówce Oak ul. w niedzielę wieczór. Czernikowski odprowadził Wiktorję na dworzec. Szli sobie wolno przez tor, myśląc że wagon przy stacji zatrzyma się — tymczasem był to pośpieszny i nie przystawał wcale. Nieostrożność Czernikowski przypłacił życiem a Kuskowska, jeśli wyzdrowieje, zostanie kaleką na całe życie, gdyż ma złamaną rękę, nogę, dwa zębra i słowem rozbita.

— Podobnie jak niektórzy lekarze tak i dentyści praktykują w Detroit bez pozwolenia na szkodę niewykształconych obywateli miasta, według oświadczenia dr. George E. Burke egzaminatora stanowego biura dentyści i asystenta prokuratora Keldana. W tych dniach wydano pozwolenie aresztowania dr. Harry J. Bell i Józefa J. Nowakowskiego, którzy praktykowali dotychczas przy ulicy Russell. Ten ostatni oskarżony jest o zatrudnienie się dentystryką bez licencji, pierwszy o zatrudnianie go w swem biurze.

ZE SYRACUSE, N. Y.

— Czterolatnia dziewczynka polska Józefa Banaś, z pn. 130 Wall ul., znalazła zapalki w domu, zabrawa je ze sobą do piwnicy, by tam bez przeszkód bawić się nimi. Paląc jedną po drugiej, bawiła się w ten sposób ich widokiem. Gdy zbliżyła zapaloną zapalkę do sukienki, ta natychmiast się zżęła i biedne dziecko w oka mgnień ucała stało w płomieniach.

Na rozpaczliwy krzyk dziecięcia — rozedmający się swąd nadbiegli na trzemiast starszy brat i siostry, którzy, ratując biedne niewinność, sami się dotkliwie poparzyli, a zwłaszcza chłopiec.

Zwabiona krzykiem matka pośpieszyła na ratunek dziecku i oczom jej przedstawili się okropny widok. Małutka Józka wyla się w bolesciach, a starsze dzieci jęczały z poparzenia i żalu.

Dziewczynkę odwieziono natychmiast do dziecięcego szpitala gdzie w strasznych męczarniach zakończyła życie.

Z PERTH AMBOY, N. J.

— Wymowna ilustracja, do czego prowadzi pijaństwo, jest straszny wypadek, jaki się tu zdarzył. Franciszek Andrieu, wrócił wieczorem pijany do domu. Upił się, wracając od pracy. W domu zrobił żonę awanturę, że nie ma dla niego kolacyi. Żona próbowała go uspokoić, on jednak poczył się gniew. Gdy ją dogonił, porwał 3 le-

tego synka Janka z jej rąk i przewrucił przez głowę. Skutek był straszny. Dziecko padło na podłogę i rozbiło sobie głowę, konając na miejscu. Mąż wypłynął. Brutalnego mordercę aresztowano. Po wytrzeźwieniu zaczął płakać i rwać sobie włosy z żalu.

Z MILWAUKEE, WIS.

— W zeszłym tygodniu zasnął na wieki jeden z najstarszych obywateli polskich s. p. Szczepan Marlewski, założyciel parafii św. Stanisława.

s. p. Szczepan urodził się w Stawianowie w Prusach Zachodnich w roku 1840. Do Ameryki przybył około 49 lat temu. Przez pewien czas bawił w Nowym Yorku, potem przez parę lat w Michiganu, a następnie przybył do Milwaukee i tu się osiedlił na stałe.

Był on jednym z założycieli parafii św. Stanisława i brał czynny udział w sprawach polskich. Człowiek nieposzlakowanego charakteru umiał sobie zjednać wielu przyjaciół. Należał on do Tow. św. Franciszka i św. Józefa.

Był on ojcem znanego aptekarza Sylwestra, który zmarł przed kilku laty i ojcem aptekarza Teodora z Lincoln avenue.

Zgon jego opłakuje żona, 4 synów, 4 córki, 23 wnuków i 3 prawnuków.

Pogrzeb odbył się w sobotę rano z domu żałoby pnr. 752 Grove ul. do kościoła św. Stanisława.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela.

Z HOLYOKE, MASS.

— Katarzyna Kondziak, lat 19, poniosła śmierć na miejscu a jej siostra Julia Burak, zawiadająca życie swoje tylko upadłowi w miejscu, gdzie prowadził kanał po pod mostem kolejowym w Chicopee, Mass. Kobiety pochwycone zostały przez pociąg kolei Boston and Maine o godzinie 2 popołudniu, w niedzielę palmową. Pociąg jechał z szybkością 25 mil na godzinę prowadzony był zaś przez maszynistę p. Ackermana. Droga w tem miejscu była równa i przejrzysta, atoli maszynista nie umógł wstrzymać pociągu dopóki aż na miejscu po zasnym wypadku.

Przywołany lekarz opatrzył p. Burakową i odesłał ją do szpitala. Ta, odzyskawszy przytomność opowiedziała o szczegółach wypadku, a mianowicie że szły obie do swoich krewnych i pociąg nie słyszały dotąd, dopóki nie nadeszły na środek mostu, gdzie uległy wypadkowi. Niedawno zmarł im ojciec, a pani Burakowa przed dwoma tygodniami straciła męża i w ten sposób w krótkim czasie została osierocona ich małe dziecko.

Z BUFFALO, N. Y.

— Niejak Władysław Skulki (lub Szulki) z Cleveland, O., poszukiwany był przez policję różnymi miastami o kradzieżach kieszonki i plebanii w Cleveland, — skąd uciekł. Ukradł on pieniądze i biżuterię wartości przeszło \$1,000.

Nazwisko księdza podane jest jako "Niko Guskowic" (nie możemy odgadnąć kto to). Słodziła go i policya butelkowała. — Aż dzielnemu detektywowi sierżantowi p. Bogusławowi Laszewskiemu, udało się go w Buffalo sprytnie wytopić i przy pomocy detektywów Flynn i Coughlina aresztować na mocy rysopisu. Będzie on wydany władzom clevelandzkim.

Z BALTIMORE, MD.

— Lnia 6 kwietnia t. j. w sobotę przybył do portu w Baltimore okręt Brandenburg, przywoząc 750 emigrantów. Jak zawsze, tak i teraz wiele osób skazano na deportację. — Między niemi jest niejaki Józef Odeszowski, który tu przyjechał do żony z trójgim dziećmi, żona jego pani Odeszowska od dwóch lat jest w Baltimore.

Cheć się połączyć z mężem i dziećmi, wysłała dla nich karty okretowe. Po sprzedaniu kawałka ziemi i domu, jak miał w kraju, p. Józef Odeszowski, wybrał się do Baltimore. Dojechał szczęśliwie do portu. Tu go jednak zatrzymano, a z tego powodu, że licząc około 60 lat, nie był w stanie pracować na swoje i dzieci utrzymywanie, dzieci liczą 3, 6 i 11 lat. Odeszowska martwi się, że jest bezradna. Rodzinie całej grozi niedza na wypadek, gdyby ojca z dziećmi wrócono do Europy. Z dzieci tych najmłodszą jest jego, zaś dwoje starszych są sierotami po cici, gdyż Odeszowski ożenił się z wdową o 20 lat młodszą, która miała dwoje dzieci. Nieszczęśliwymi zajęli się dom Emigracyjny, pozostający pod opieką ks. Fr. Pyszara. — Agent tego domu, pan Morgan, dokłada wszelkich starań, aby nie dopuścić do deportowania Odeszowskiego i w tej sprawie jedził do Waszyngtonu.

Nagłą śmiercią zmarł Fran. Górecki, liczący 80 lat, a zam. pnr. 604 S. Bond ul. Mieszkał on 12 lat u Adama Markowicza. We wtorek popołudniu o godzinie czwartej oświadczył Markowiczowi, że nie czuje się dobrze. Poszedł więc do swej sypialni i położył się na łóżko. — Nikt nie zwracał na niego uwagi, aż dopiero po godzinie 6-tej wieczorem. Wtedy zawałił go do kołacy Adam Markowicz. Nie otrzymując żadnej odpowiedzi na swe wołanie odemknął drzwi sypialni, aby go zbudzić, sądząc że tak twardo zasnął.

Górecki istotnie zasnął, ale na wieki. Ciało jego martwe leżało na łóżku — Przerazony Markowicz zawiadomił policyę. Celem zbadania powodu śmierci zjawili się na miejscu koroner Keyser z dystryktu Eastern. Zbadawszy ciało zmarłego oświadczył, że przyczyną śmierci stało się chore serce.

Górecki był w Ameryce od 20 lat, w Polsce pozostawił żonę i dzieci, których nie widział od czasu jak kraj opuścił.

Z CURTIS BAY, MD.

— Smutkiem i żalobą okrył się dom rodziny M. A. Lechowiczów, zam. pnr. 14 Elm ul.

Dnia 6 kwietnia o godzinie 9 rano uległ śmiertelnemu wypadkowi 70 lat liczący Józef Rogalski. — Spadł on ze schodów tak fatalnie, że w 5 godzin po wypadku oddał ducha Panu Bogu.

s. p. Józef Rogalski mieszkał u swej córki zamężnej Maryi Lechowicz.

Schodząc z drugiego piętra po schodach, wysunął nogę za daleko, tak, że stracił równowagę i spadł na dół, tłukąc głowę po stopniach. — Przerazona córka, gdy wybiegła z domu, zastała ojca żyjącego jeszcze, ale już bez nadziei. Wnieśli go do mieszkania zmarli w pięć godzin po wypadku. Rodzina uczyniła wszystko co było możliwym aby mu życie uratować, ale wszelkie wysiłki okazały się bezskutecznymi.

Kochany ojciec zamknął, oczy na wieki pozostawiając w żalu trzy zamężne córki i jednego syna Władysława, liczącego lat 11.

Pogrzeb się odbył dnia 9-go kwietnia o godzinie 9-tej rano z kościoła św. Atanazego na cmentarz św. Krzyża

Wypadek powyższy powinien być przykładem dla tych, którzy nie należą do żadnego Towarzystwa, tłumacząc się, że to im niepotrzebne, żywy dowód mają wszyscy ci na s. p. Bartoszewicz, który należał do Towarzystwa Podwyższenia św. Krzyża w Plymouth tylko 5 dni, a Towarzystwo mimo tego ponosił koszt pogrzebu.

Z CRYSTAL FALLS, MICH.

— Od tygodnia zniknęli dwaj synowie p. Jana Kutomackiego, Teodor, lat 10 i Karol, lat 8. Rodzice przypuszczają, że malcy załazali się na lodzie rzeki Paint i utonęli. Przedstawiono im wszystkie poszukiwania zarówno w reze, ak w okolicy, atoli bez skutku.

Sędziś widzieli chłopców przed tygodniem, bawiących się na lodzie, zdale od brzegów, zatem wobec kruchoci lodu nieszczęście było bardzo możliwe.

DIENNIK CHICAGOSKI — pismo ściśle katolickie — ma największą cyrkulację ze wszystkich dzienników polskich w Ameryce.

Poeta — przyjacielem zwierząt.

Słynny poeta prowensański, Fryderyk Mistral, odznaczony nagrodą Nobla otrzymał inną, a mianowicie ustanowioną przez prezydenta Republiki nagrodę za "ludzkie" uczucia dla zwierząt. Mistral w pięknym liście, utrzymanym w tonie humorystycznym, dziękuje za tę odznakę i opowiada, że miłości dla zwierząt nauczył go znaleziony na ulicy, bezdomny kundel, którego przysparzał parę lat temu, a który stał się jego najlepszym przyjacielem.

Zuchwalec.

Szef, wchodząc do kantoru, słyszy, jak urzędnik jego, Marczycki, drze się w niebogłosy.

— Panie Marczycki — pyta go. — Kto tutaj szefem?

— Pan.

— Skoro więc nie pan jesteście szefem, to czegoż ryczysz w kantorze, jak dził osiel?

MOELLER BROTHERS

WEJŚCIE: 1272-1278 MILWAUKEE AVE.
(1257-1259 N. PAULINA ST. CH.)

Na czwartek, 18 i piątek, 19 kwietnia, 1912

Sprzedaje wielkich taniości! — Oszczędzicie pieniądze, jeżeli kupicie w naszym składzie. — Nie pominięte tej sposobności.

Likier, 4-te piętro.

1 pełna kwatera Monogram wódki, warta 1.00
butelka Blackberry Brandy, warta .50
Cala wartość 1.50
Oble butelki, specjalnie na tę wyprzedaż, tylko po: 69c
California Port lub słodkie Catawba 59c
wino, galon 69c
Sunny Brook, butelkowane w bondzie lub Old McBrayer, butelka 43c
California Cognac Brandy, 8 Star, butelka 65c
Stołowe piwo, skrzynia z 2ma "tuzi" nami butelek 100 gat., po 8.48

Żelazno, 4-te piętro

Grube ogrodowe, 10 szabów, dla 18c, za 14c
Druclane trzepak do karpitów, regul. 9c
Miotły, regularny 80c gatunek, specjalnie 18c
Porcelana, 3 piętro
Białe filiżanki i podstawiłki, duse, para 5c
Szkłanki do wody, specjalnie jutro, 10c
W Polce kropki szklane do wody, extra duże i aort. kolory, po 29c



Lekarska, główne piętro.

1 funt galek na mole, 10c gatunek, 5c
2c czyszciciel szklanych kapelek, 9c
2c gatunek Bay Rum, specjalnie 16c
2c gatunek White Hazel, paterki, 16c

Grosyerie, 4 piętro

Pillsbury's lub New Century mąka, 3.10
1 b. 78c; 1 b. 1.55; i bez worka 75c
Dobra Santos kawa, funt 26c; 3 funty za 75c
1 funt. Lowmy'a lub Wilbur'a kakao 15c
1 funt. Suiher'a Cacao 17c
6 kaw. Galvanic miedź 25c
3 paski Crisco sucharków 10c
Figowe elastika lub Lemon Drop ciastka 8c
Dobry Japoński ryż 8c
1 funt. puszka Rufford proszku 19c

Farba, 3 piętro

Pokost do wszelkiego użytku, galos 1.49
Gotowy mieszana farba, wszystkie kolory, galon 89c
Rutherford lub Electric czyszciciel do tapet, 3 puszek 25c
Tapezy, duży wybór, specjalnie rolki 25c
Mięso, 4 piętro
Przednia ciętka cielęcy 9c
Przednia ciętka skopowiny 11c
Wyborzy ciok plaster 10c
Świeżo siłkana wotowina, specy 9c
Chude zeberka do rosołu, specjalnie 8c
Chude wędzone Calif. łopaki 10c
Chude wędzone łopaki 17c
Chuda cukrem zapraw. Rump Corn wotowina 9c
Chuda cukrem zapraw. Ribbed Corn wotowina 8c
Chuda świeża siłkowina na potrawę, specjalnie po 10c

GAINER & KOEHLER'S

NAJWIĘKSZA

Na Ten Tydzień Specjalność

500 Zupełnie Wyekwipowanych Łóżek

Łóżko — Sprężyna — Materac

\$8.85

\$1.00 Wpłaty

\$1.00 Miesięcznie



Stalowe Łóżka

Wystawione łóżko jak rycina jest całkiem ze stali; wspaniałe styl; jednoznaczne 2 calowe nogi; Vernis Martin politura — wykończona na masyż i jest trwalsza niż inne.

Sprężyna i Materac

Dobry ciężki materac — i całkiem stalowa sprężyna, której wierzch jest pleciony i podparty sprężynami — należy do kompletu.

Składy otwarte w każdy wiece. W środy i piątki do 6

Wasza Sposobność

Tu nadarza się wam korzystna sposobność. Nie pominięte jej. Te wyekwipowane łóżka ofiarujemy za koszt dostawy. Tuszymy sobie, że przyłączycie się do wielu naszych, zawsze zadowolonych klientów.

NA ZACHODZIE

1209-1211
Milwaukee ave.,
nar. Division ul.

GAINER & KOEHLER

Dwa Składy

NA PÓŁNOCY

3015-3017
Lincoln ave.,
nar. Southport ave.